GAZETA UJSOLSKA

NIECODZIENNA

Wydanie WAKACYJNE
Nr 19 / sierpień 2017 r.

GLINKA*SOBLÓWKA*UJSOŁY*ZŁATNA

W naszym numerze:

- O hucie szkła ciąg dalszy
- Wyciąg narciarski w Złatnej
- Osada pasterska w Soblówce
- Szklany szlak w Złatnej
- U źródeł Ujsół
- Związani z tą ziemią
- VII Gminny Konkurs Recytatorski
- VII Gminny Dzień Dziecka
- Leksykon ujsolskiej muzyki rozrywkowej

Komu bije (ten) dzwon?

Mało kto z nas wie pędząc drogą do Rajczy, że w tej oto niepozornej kapliczce św. Marka przy samym już wyjeździe z Ujsół znajduje się stary dzwon, który od dłuższego już czasu odzywa się tylko jeden raz do roku. Tym dniem kiedy sędziwy dzwon przerywa swoje milczenie jest święto patrona kaplicy przypadające na 25 kwietnia każdego roku. Wówczas to rozlega się wokół ten znajomy dźwięk, który zaprasza mieszkańców przysiółka Hutyrów na uroczyste nabożeństwo odpustowe. Ale zaraz potem, kiedy obrzędy dobiegną końca, tajemniczy dzwon na powrót zapada w to swoje nostalgiczne odrętwienie. Znów milczy przez cały boży rok. Tak jakby swoje już zrobił i nie miał więcej nic nikomu do powiedzenia. A przecież ci, którzy znają jego historię wiedzą, że to jest nieprawda. Wiedzą, że ten właśnie dzwon odlany w Ołomuńcu, w ludwisarni Franciszka Stanke w roku 1821 niejedno widział i niejedno słyszał. Co prawda nie jeździł nigdzie po świecie,

Dzwon z 1821 r.

nie tułał się z jednego miejsca na drugie, ale wprost z Ołomuńca trafił do huty szkła Złatnej, gdzie dzień w dzień zwoływał na Anioł Pański zarówno pracowników huty jak i okolicznych mieszkańców. Jest więc, - poza krzyżem „Boża Męka" z 1833 roku otoczonym

Kapliczka św. Marka w Ujsołach

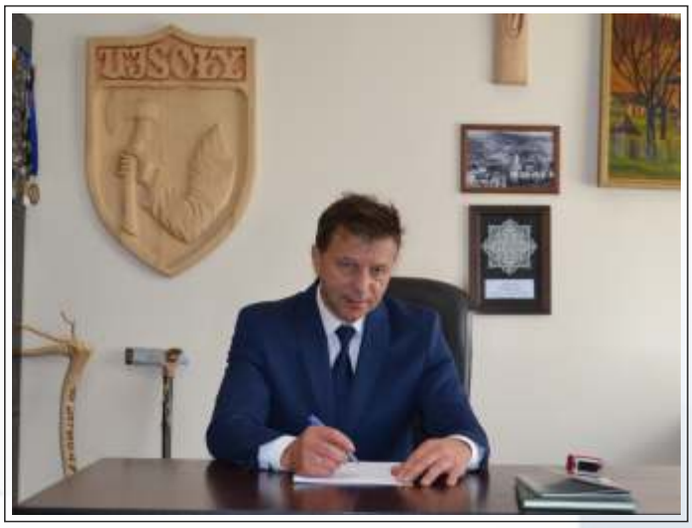

Wójt Gminy Ujsoły - Tadeusz Piętka

sędziwymi lipami, ruinami pieca hutniczego, fragmentami piwnicy domu zarządców czy do dziś zachowanymi pojedynczymi wyrobami na czele ze sławetnym żyrandolem – bezcennym świadkiem i uczestnikiem wydarzeń z czasów kiedy to huta szkła pracowała tu pełną parą. I kiedy bije ten jeden jedyny raz do roku, to bije dla nas wszystkich opowiadając zapomniane dzieje naszych przodków z XVIII i XIX wieku. To właśnie te dzieje póki co porośnięte tu i ówdzie dzikim zielskiem, przysypane ziemią chcemy odkopać i przywrócić naszej zbiorowej pamięci. Dziś po roku żmudnych prac jesteśmy wreszcie gotowi, aby sięgnąć po to marzenie. Przez ten bowiem czas zostały m.in. przeprowadzone na terenie dawnej huty szkła w Złatnej badania geomagnetyczne, zaś AGH w Krakowie zaprojektowała autorskie piece hutnicze, w których będzie można wytworzyć szkło w celach pokazowych. Przede wszystkim jednak na zlecenie Urzędu Gminy w Ujsołach został opracowany najważniejszy dokument; program funkcjonalno – użytkowy dla inwestycji „Na szklanym szlaku – zagospodarowanie terenu zabytkowej huty szkła w Złatnej". To ten właśnie program otwiera nam drogę do starań o fundusze unijne, bez których nasze marzenie pozostanie bardzo pięknym lecz niespełnionym snem. Zajrzyjmy do środka tego dokumentu.

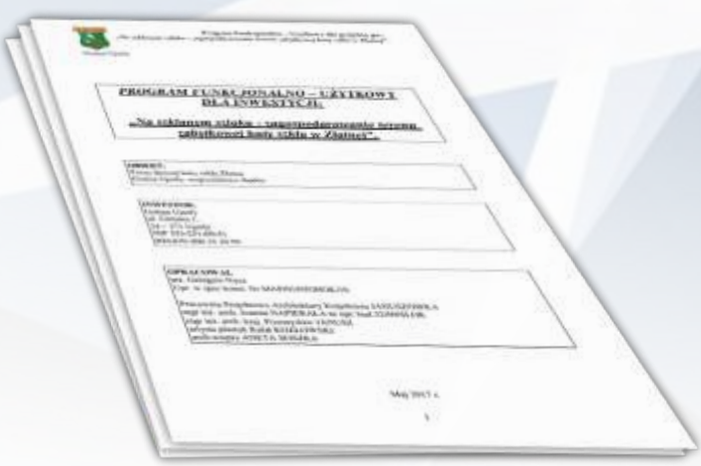

Gdzie to dokładnie jest, czyli lokalizacja dawnej huty szkła w Złatnej.

Znajdujemy się u podnóża Hali Lipowskiej, w miejscu, gdzie na ostatniej pętli zawraca autobus i kończy się wszelka komunikacja samochodowa. Teraz należy tylko przejść przez niewielki betonowy mostek nad potokiem Bystra by znaleźć się na terenie XIX wiecznej osady hutniczej, która zajmowała teren ok. 1,5 – 2 ha. Została ona założona przez właściciela tych ziem hrabiego Adama Wielopolskiego na mocy umowy jaką zawarł z mistrzem szklarskim Georgiem Frenzelem w latach 1812 – 1815. To wówczas przystąpiono do budowy infrastruktury przemysłowej, w wyniku czego powstały m.in. dwa piece hutnicze, tartak, budynek huty produkującej szkło, dom dla właścicieli oraz zabudowania przeznaczone dla pracowników sprowadzonych do Złatnej głównie z Czech i Moraw. Z biegiem czasu w samym sercu osady stanął krzyż „Boża Męka" oraz niewielka dzwonnica, w której zawisł dzwon zwołujący na Anioł Pański i inne nabożeństwa.

Krzyż „Boża Męka" (Świątek)

pozostałości po leśnej hucie szkła w Złatnej

Dziś po tamtej zabudowie zachowały się jedynie nieliczne ślady w postaci częściowo widocznego reliktu jednego z pieców hutniczych zlokalizowanego nad potokiem Bystra, zarysy fundamentów budynku huty oraz fragmenty zachowanej piwnicy mieszczącej się pod domem dawnych właścicieli. W najlepszym stanie przetrwał krzyż otoczony lipami, chociaż i on wymaga gruntownego odrestaurowania.

Tu na razie jest ściernisko, czyli o marzeniach przelewanych na papier

Nasz plan jest prosty; trzeba ten bezcenny dla naszego dziedzictwa kulturowego zabytek za wszelką cenę i przy użyciu rozmaitych sposobów postawić na nogi. Trzeba przywrócić należne mu miejsce pośród innych ważnych historycznych faktów, z których spleciony jest wielobarwny warkocz tych naszych ujsolskich dziejów. I nie ma lepszej pory na to jak ta właśnie. Ale jest to też pora już ostatnia, ostatni dzwonek, ponieważ czy tego chcemy czy nie kończy się powoli, lecz nieuchronnie wsparcie funduszy unijnych dla Polski. A bez tych funduszy nie ma żadnych szans na to, aby ten piękny sen się spełnił. Dość jednak gadania, zajrzyjmy w papiery.

Od Habsburga po AGH, czyli przyjemne z pożytecznym.

Tak jak przymusowy pacierz nie idzie do nieba, to tak samo nawet od najbardziej wymyślnych tortur i mąk jakimi belfer smaga swą ofiarę pod tablicą nie przybywa jej ani za grosz wiedzy i rozumu. Jest to fakt powszechnie znany i niewymagający głębszego uzasadnienia, gdyż swego czasu każdy z nas przerobił go osobiście na swej niewinnej uczniowskiej skórze. Zamiast więc brnąć w jakieś kolejne drę twe i bezduszne muzeum czasów minionych, proponujemy coś znacznie bardziej intrygującego dla współczesnego człowieka. Otóż jedną porządną lekcję historii podzieloną na dwie splecione z sobą i przyjazne dla każdego„ ucznia" części.

Planowane zagospodarowanie terenu

Część pierwsza, czyli „tablica" pod gołym niebem

Przekraczając betonowy mostek kierujemy się na wprost, gdzie pomiędzy budynkiem huty a potokiem mieścić się będzie plenerowa „sala lekcyjna" z odrestaurowanymi reliktami infrastruktury przemysłowej. Będziemy więc przebywać krok po kroku drogę jaką w procesie technologicznym przemierzało szkło zanim zostało uformowane przez hutnika. Wiemy przecież, że zanim w Złatnej szkło szkłem się stało, to potrzebny był buk zwożony spod Lipowskiej, kamień transportowany ze Złotnic, jeden, drugi i trzeci piec hutniczy, kanał sprowadzający wodę i wiele innych drobniejszych trybików, bez których osada nie mogłaby prawidłowo funkcjonować. To wszystko odpowiednio oznakowane, opisane, częściowo odrestaurowane na terenie estetycznie zagospodarowanym będzie stanowić dla każdego niezapomnianą i nader pożyteczną wędrówkę w czasie.

Część druga, czyli jak to szkło szkłem się staje.

I to na naszych oczach! Teraz już mamy dach nad głową, bo przenosimy się do budynku huty, który - zgodnie z naszym projektem – wraca na swoje dawne miejsce. Tam w specjalnie do tego celu urządzonej sali, pośród starych eksponatów i na oczach widowni odbędzie się pokaz wytopu szkła. W tym celu szefowa Katedry Ceramiki i Szkła AGH w Krakowie, pani prof. Manuela Reben zaprojektowała trzy piece hutnicze zasilane prądem, niezbędne do wytwarzania przedmiotów szklanych. Obiekt będzie wyposażony również w niezbędne stanowiska do ręcznej produkcji szkła i jego obróbki. Będą to m.in. odpowiednie stoły, meble, ławeczka hutnicza, wanienka z wodą do frytowania.

Spektakularną wisienką na tym Habsburgowym torcie jest zlokalizowany nieopodal budynku huty dom jej właścicieli, w którym zamieszkiwała jako ostatnia Anda Koln wraz ze swoimi synami. Na zachowanych po dziś dzień fragmentach murowanej piwnicy wraz z fundamentami ma zostać odtworzony tamten budynek i urządzony zgodnie ze stylem epoki.

Elewacja wschodnia budynku A

Elewacja wschodnia budynku B

A teraz komu w drogę, temu ... palice do goszci.

Fundusze Europejskie
Program Regionalny

Interreg
Polska-Słowacja
Europejski Fundusz Rozwoju Regionalnego

Bo marzenia mają to do siebie, że choćby były najbardziej piękne i szlachetne, to nie spełniają się same. Trzeba im w tym pomóc. Trzeba więc wyruszyć kolejny już raz w trudną i krętą drogę, która prowadzi do unijnego skarbca. Gdyż to właśnie tam leży klucz do ich spełnienia. To jedynie stamtąd możemy pozyskać fundusze na ocalenie od zapomnienia tego tak ważnego fragmentu naszych ujsolskich dziejów, jakim była huta szkła w Złatnej. Warto więc w najbliższych miesiącach zacisnąć za ten projekt kciuki. Jeden wniosek o dofinansowanie złożyliśmy już w czerwcu br. do Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Śląskiego, drugi składać będziemy jesienią wraz z partnerem słowackim do Interregu, trzeci też jesienią złożymy do jeszcze innych funduszy. Czy to się uda? Tego nie wiem. Ale jedno co wiem, to wiem na pewno, że nikt z nas nie odpuści. I zaręczyć mogę, że zrobimy wszystko, aby się udało. Żeby znów ten milczący dzwon z kaplicy św. Marka odezwał się tam gdzie jego miejsce, u podnóża Lipowskiej na terenie huty szkła w Złatnej.

TP

Z górki na pazurki, czyli hormon stresu w odchodach głuszca

Zwykle jest tak, że jak się amunicja wyczerpie i nie ma już po co sięgać, bo argumentów brak, to człowiek wali takim orężem co go ma akurat pod ręką. Czasem maczugą, czasem kijem, a czasem to nawet... śmierdzącą kupą, której siła rażenia w niczym nie ustępuje pozostałym rodzajom broni. Ba, zaryzykuję nawet twierdzenie, że taka odpowiednio uformowana i pikantnie przyrządzona do użycia kupa jest w stanie wytrącić każdy oręż z ręki przeciwnika. Nie inaczej było w Ujsołach w roku Anno domini 2010, kiedy to w czasie burzliwej debaty nad tym czy góralom wolno budować wyciągi w Ujsołach, czy też nie wolno, pewien dość znany ekolog rzucił kupą na stół. I to kupą nie byle jaką, bo wytworzoną w stanie wyższej konieczności przez piękne acz dość płochliwe stworzenie o nazwie głuszec. Zażądał bowiem w sposób kategoryczny i nie znoszący najmniejszego sprzeciwu, aby przed podjęciem decyzji o budowie wyciągu narciarskiego poddać skrupulatnym badaniom laboratoryjnym hormon stresu znajdujący się w odchodach tegoż nieszczęśnika. I tu w tej głuszcowej kupie krył się cały szatański podstęp ekologa. Otóż nie mogła to być taka sobie pierwsza lepsza, dowolna kupa, ale kupa strachu, czyli taka kupa, którą na widok mknącego jak strzała narciarza śmiertelnie przerażony głuszec wydali z siebie w sposób automatyczny i niekontrolowany. Taka i tylko taka kupa była w stanie zadowolić ekologa o czym poinformował on publicznie szerokie rzesze słuchaczy Radia Katowice w trakcie transmitowanej na żywo audycji z Ujsół.

Tę niestety prawdziwą historię przywołuję dziś głównie po to, aby pokazać rozmiary absurdu i ludzkiej głupoty w czystej postaci z jakimi musieliśmy się zmierzyć przy pracach nad zmianą miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego umożliwiającą budowę ośrodka narciarskiego na Górę Okrągłe. Prace te rozpoczęte zostały w roku 2010 i od razu stały się celem nie tylko zajadłych ataków tzw. ekoterrorystów, ale również napotkały opór państwowych instytucji zajmujących się ochroną środowiska, takich jak Regionalny Dyrektor Ochrony Środowiska w Katowicach czy Zespół Parków Krajobrazowych. Ruszyła biurokratyczna karuzela nonsensu, niekończących się uzupełnień, dodatkowych badań środowiskowych, wciąż nowych ekspertyz, obliczeń i przyrodniczych obserwacji. Można było odnieść przez te lata wrażenie, że z wszelkiego boskiego stworzenia, które Stwórca wyposażył w skrzydła, płetwy, zęby, nogi i pazury najmniej ważnym osobnikiem jest właśnie człowiek. Mało tego. Osobnikiem wielce podejrzanym, który nie je, nie śpi tylko dzień i noc knuje jak by tu dokonać masowej rzezi tego wszystkiego co wokół niego rośnie, fruwa i pływa. Dlatego spece od przyrody w wersji bez obecności w niej człowieka postanowili pokrzyżować raz na zawsze niecne zamiary górali dybiących na bezcenne dla losów naszej planety życie kumaka górskiego, pliszki, czy dzięcioła trójpalczastego paradującego w powietrzu wraz ze swoją partnerką. Ale w końcu góralski upór poparty benedyktyńską wręcz pracą urbanistów zaczął przynosić tak długo wyczekiwane efekty.

Okrągłe, czyli akord ostatni

Regionalny Dyrektor Ochrony Środowiska w Katowicach pismem z dnia 29.03.2017 r. zaopiniował pozytywnie budowę ośrodka narciarskiego na Górę Okrągłe w Złatnej kończąc z sukcesem prawie siedmioletnią batalię Gminy Ujsoły o tę inwestycję. Jest to, poza Lasami Państwowymi, ostatnia instytucja, która uzgodniła to przedsięwzięcie pozytywnie. Teraz ostatni już akord, czyli wyrażenie zgody przez właściciela terenu, czyli Lasy Państwowe na wylesienie gruntu przewidzianego pod trasy zjazdowe i sam wyciąg (procedura w toku). Jak widać na mapie planowany wyciąg jest zlokalizowany na północnym stoku Góry Okrągłe i charakteryzuje się następującymi parametrami:

Stacja dolna planowana jest na wysokości ok. 670 m n.p.m. Stacja górna na wysokości ok. 895 m n.p.m

Jednorazowa pojemność tras ok. 100 osob.

Planowane trasy: łatwa - ok. 2,8 km trudna - ok. 1,5 km

Różnica poziomów pomiędzy stacjami wynosi ok. 225 m

Przepustowość wyciągu maksymalna 500 os/h i rzeczywista 375 os/h:

Długość linii wyciągowej ok. 800 m.b.

Maksymalna teoretyczna przepustowość wyciągu może wynosić od 700 do 1200 os/h, średnio 950 os/h.

szerokość tras 30-50 m.

Realizacja inwestycji spowoduje konieczność wylesień o łącznej powierzchni ok. 9,35 ha

Warunki przestrzenne Okrągłej (maksymalna długość wyciągu oraz maksymalna wysokość ok. 250 m umożliwiają budowę wyciągu krzesełkowego).

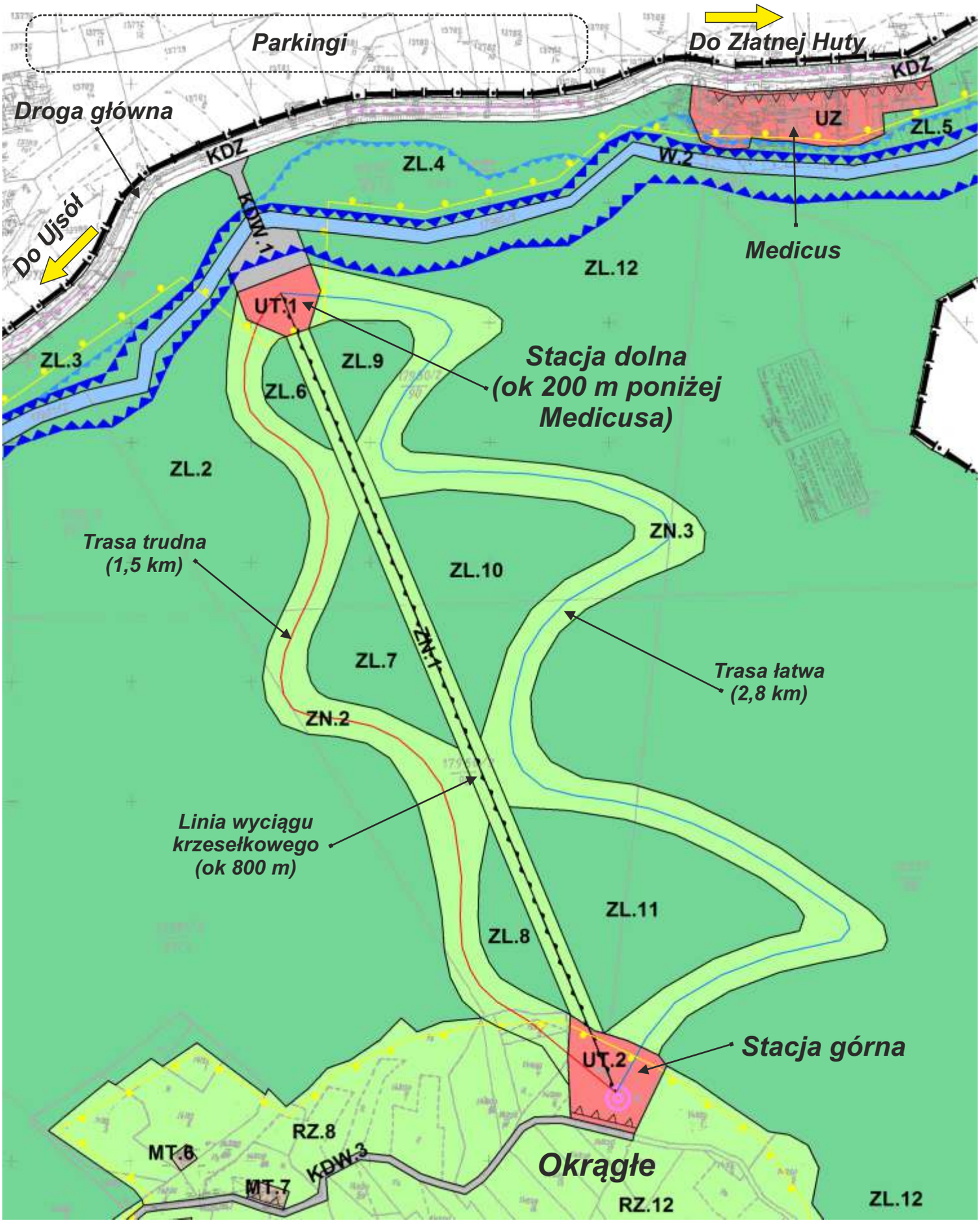

Plan przebiegu wyciągu na Okrągłe w miejscowości Złatna

„Można nie kochać cię – i żyć, ale nie można owocować."

W dniu 2 lipca o godz. 11.00 na Polanie Sporkowej w Soblówce odbył się jubileuszowy X Zwyk Bacowski połączony tym razem z otwarciem osady pasterskiej wybudowanej z pozyskanych przez Gminę Ujsoły funduszy europejskich w ramach projektu "Na szlaku kultur pogranicza". Inwestycja ta została zrealizowana w partnerstwie ze słowacką Gminą Zákamenné i polegała na gruntownym remoncie znajdującej sie na terenie polany zniszczonej infrastruktury pasterskiej. W wyniku przeprowadzonych prac odtworzono m.in. zadaszoną przestronną scenę, trzy szałasy pasterskie, w tym ten najważniejszy, czyli szałas bacy oraz kosor na owce. Uroczystość rozpoczęła się plenerową Mszą Świętą odprawioną przez ks. Ryszarda Kubasiaka - Proboszcza Parafii Soblówka oraz ks. Cyrila Hamrak - Proboszcza Parafii Zákamenné na scenie pasterskiego amfiteatru. Mimo kapryśnej pogody na imprezę ściągnęli tłumnie mieszkańcy Gminy Ujsoły oraz turyści zauroczeni niezwykłymi obrzędami pasterskimi. Wśród zaproszonych gości dało się dostrzec m.in. słowackich przyjaciół Gminy Ujsoły w osobach Milana Vrabla- starosty gminy Zakamenne, Marka Majdisa - starosty Gminy Oravská Lesná, Wiktora Hudobę - szefa zespołu "Mała Magurka" oraz przedstawicieli reprezentujących polskie władze samorządowe i organizacje społeczne: Andrzeja Kalatę - Starostę Żywieckiego, Józefa Stopkę - członka Zarządu Powiatu, Roberta Karpetę - zastępcę dyrektora wydziału terenów wiejskich UM w Katowicach, Piotra Olesiaka - Nadleśniczego Nadleśnictwa Ujsoły wraz z zastępcą Janem Salachną. Gminę Ujsoły, poza moją skromną osobą, reprezentowali

sołtysi i radni na czele z przewodniczącym Rady Gminy w Ujsołach Kazimierzem Grabowskim; nie zabrakło również Mariana Sporka - szefa stowarzyszenia Gazdowie Doliny Cichej oraz Józefa Michałka - koordynatora projektów karpackich.

Po uroczystym nabożeństwie wraz z naszymi przyjaciółmi zza miedzy; Starostą Gminy Zákamenné – Milanem Vrablem, Starostą Gminy Oravská Lesná - Markiem Majdišem, Nadleśniczym –Piotrem Olesiakiem oraz bacą – Tadeuszem Szczechowiczem dokonaliśmy za pomocą tradycyjnych pasterskich nożyc uroczystego przecięcia wstęgi oznajmując tym samym otwarcie OSADY PASTERSKIEJ w Soblówce.

Następnie każdy z obiektów tejże osady, w tym również kosor wraz z owcami, zostały szczodrze poświęcone przez ks. proboszcza Ryszarda Kubasiaka, któremu w tej czynności znacznego wsparcia udzieliły również niebiosa. W dalszej części X Zwyku Bacowskiego baca Tadeusz Szczechowicz wraz ze swoim synem (również Tadeuszem) oraz juhasami demonstrowali na oczach zaciekawionej publiczności typowe, codzienne czynności i obrzędy niezbędne przy wypasie i utrzymaniu owiec. Można było więc na żywo zobaczyć m.in. dojenie owiec w strongach, klaganie mleka, wyrób sera a przede wszystkim posmakować owczarskich specjałów. W trakcie imprezy doszło również do podpisania w szałasie bacy i pod jego czujnym okiem umowy polsko - słowackiej pomiędzy Gminami Ujsoły i Zákamenné na realizację wspólnego projektu. O piękną oprawę artystyczną tej jubileuszowej uroczystości zadbały zespoły oraz kapele folklorystyczne: „Młode Juhasy" z Ujsół, „Jedlicki" z Rajczy, „Mała Magurka" z Oravská Lesná, „Selesz" oraz „Baraby" z Żabnicy, zaś część kulinarna pozostawała jak zawsze w sprawdzonych rękach KGW Soblówka.

TP

foto: Robert Wierzbicki

Spotkajmy się "Na szklanym szlaku"

Warto odnotować, że na mapie turystycznej gminy Ujsoły już od tego lata pojawiła się kolejna gratka dla turystów. Ma ona charakter edukacyjno – historyczny i - jak na wakacje przystało - nosi nieco tajemniczą nazwę **"Szklany szlak"**. Atrakcja ta prowadzi nas historycznymi tropami z samego centrum Ujsół aż do Złatnej Huty. Idąc malowniczą trasą szklanego szlaku napotykamy na swojej drodze bezcenne dla dziejów ujsolskiej ziemi ślady i pamiątki. Najpierw jest to wybudowana w 1876 roku Leśniczówka (bardziej znana pod nazwą Stary Dwór), później Gajówka z 1891 roku, a następnie otoczona trzema ponad stuletnimi lipami Kaplica z lat 30 – tych XX wieku. Zanim spragniony turysta dotrze do Złatnej Huty, która jest celem jego 8 kilometrowej wędrówki, powinien koniecznie nieco zboczyć na kamienny dukt prowadzący do Śmierdzącego Potoku. Jest tam bowiem obmurowane kamieniami źródełko Matki Boskiej, z którego warto zaczerpnąć leczniczej wody o charakterystycznym siarkowo wodorowym zapachu. Tak pokrzepiony dociera wreszcie do finału swej historycznej podróży, czyli osady przemysłowej z przełomu XVIII i XIX wieku, której serce stanowiła huta szkła wraz z budynkiem ówczesnych właścicieli. Tutaj delektując się niezmąconą niczym ciszą, wsłuchany w szmer bystrego potoku może nareszcie odetchnąć pełną piersią od cywilizacyjnego szumu i zgiełku. A przede wszystkim w tak urokliwej scenerii zapoznać się z niezwykłą, utrwaloną na tablicach informacyjnych historią tego miejsca. Bo ten **„Szklany szlak"** powstał właśnie po to, aby utrwalić i ocalić od zapomnienia dziedzictwo kulturowe naszych przodków z czasów wielkiego rodu Wielopolskich i dynastii Habsburgów. To po nich zostały te cenne ślady i pamiątki, a naszym obowiązkiem jest je dzisiaj wciąż odnajdywać, gromadzić i przekazywać kolejnym pokoleniom. Nasz „Szklany szlak" jest przyjazny dla każdego: tablice informacyjne przypominające o historii i znaczeniu miejsc, ludzi i wydarzeń dostępne są również w wersji dla osób niewidomych, a odkrywcy dawnych dziejów mogą go przemierzyć jak im się tylko żywnie podoba – pieszo, konno, rowerem, samochodem a nawet elektronicznie pod adresem **www.ujsoly.com.pl**. Została też wydana publikacja pod tym samym tytułem zawierająca źródłowe informacje, archiwalne dokumenty i unikalne zdjęcia przedmiotów wytworzonych w hucie szkła w Złatnej pracującej pełną parą aż do 1875 roku. Na koniec warto dodać, że stało się to wszystko możliwe dzięki funduszom unijnym pozyskanym przez Gminę Ujsoły w partnerstwie z zaprzyjaźnioną słowacką Gminą Zákamenné. Tam też - do Zákamennégo - w dniu 15 lipca br. w godzinach popołudniowych dotarł wielobarwny peleton rowerzystów podążający szklanym szlakiem ze Złatnej Huty przez Glinkę aż do Zákamennégo stanowiąc uwieńczenie całego projektu.

Warto więc bez dwóch zdań wyruszyć tego lata na szlak, by samemu odkryć to co do tej pory było nieodkryte.

TP

Figurka Matki Boskiej ze zbiorów Adama Miesiączka

Tablica informacyjna

Amfiteatr w Ujsołach - początek „Szklanego szlaku"

Leśniczówka w Złatnej tzw. Stary Dwór

Rajd rowerowy „Szklanym szlakiem"

foto: Robert Wierzbicki

Wnętrze kaplicy w Złatnej

Kaplica w Złatnej

Szklanki ze zbiorów Stanisława Śleziaka

Fragment żyrandola - pająka wykonanego w hucie w Złatnej

Źródło wody siarkowodorowej

Źródło Matki Boskiej (Śmierdzący Potok)

Kamienny krzyż „Boża Męka"

Widok na relikt pieca hutniczego

U źródeł Ujsół - czyli zapisane w urzędowych księgach

ROZDZIAŁ II

„Kto nie pamięta historii skazany jest na jej ponowne przeżycie" George Santayana.

A czymże jest historia jeśli nie zbiorem faktów, doświadczeń i nauk z nich płynących. Dziś tak często przeinaczana i wykorzystywana na własne potrzeby, staje się zbiorem informacji w którym gubią się młodzi a odnajdują tylko Ci którzy kiedyś ją tworzyli. Na szczęście ludzka historia ujsolskich mieszkańców zapisana jest w księgach, które ponownie przed Państwem otwieramy i zachęcamy do lektury. Tym razem pod lupę weźmiemy kolejne pięciolecie XX wieku (1906-1910).

URODZENIA 1906-1910

ROK	Ilość dzieci:	Ilość dzieci pochodzących z panieństwa:
1906	231	16
1907	205	19
1908	200	13
1909	242	17
1910	195	10

POPULARNE IMIONA

Marianna, Anna, Józef, Jan

RZADKIE IMIONA:

Eleonora, Feliks, Domicella, Kunegunda, Petronella, Aleksander, Cyryl, Waleria, Justyna, Joachim, Bolesław, Albina, Salomea, Michalina, Kamil

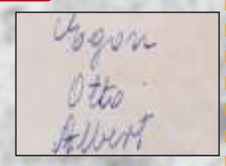

CIEKAWOSTKI:

- Dzieci o imionach niemieckiego pochodzenia: Egon Otto Albert Ignacy (dziecko otrzymało 4 imiona) Wolfgang Franciscus Carolus.
- Ciekawe nazwiska: Gaczyński, Bartoszek, Gratzel, Bieniuszczyk, Wallner, Peńka, Klimont, Ryżka, Czerwenstik, Indycki, Wadenan, Jopek, Hochkranf, Lob.
- Przy wpisywaniu zawodów rodziców powtarza nam się popularny zawód rolnika, znajdujemy kilka przypadków gdzie pojawia nam się nowy „saltuarius" – strażnik leśny.
- Z księgi urodzeń możemy dowiedzieć się również że architektem nad lasami – odpowiednik dzisiejszego nadleśniczego - „architekt praefectus silvarum" był Wolfgang Hańska, którego żoną była Jadwiga z domu Wawraich będąca z zawodu inspektorem leśnym.

ZGONY 1906-1910

ROK	Średnia wieku:	Zgony:	Zgony dzieci:
1906	53	101	62
1907	53	109	69
1908	48	161	107
1909	55	126	75
1910	54	97	59

Częste przyczyny zgonów:

- Morbilli – odra
- Od stycznia do końca lutego 1908 r. odnotowano 30 zgonów dzieci których przyczyną była odra.
- Czytamy o zgonie żonatego 27 latka którego jako przyczynę śmierci wskazano: „sam się powiesił".
- W innym przypadku czytamy „ab alte cultero necatus" – od dużego noża zabity a dotyczyło to Tomasza nieślubnego syna Karoliny.
- Oprócz tragedii jakimi niewątpliwe były zgony dzieci znajdujemy informacje o zgonach młodych ludzi zabitych podczas pracy w lesie – Michał lat 20 – „In silva arbore occisus" w lesie przez drzewo zabity.

Z PRAC URZĘDU

MAŁŻEŃSTWA 1906-1910

Najstarszy Pan Młody - 70 lat

Najstarsza Pani Młoda - 60 lat

Najmłodszy Pan Młody - 18 lat

Najmłodsza Pani Młoda - 17 lat

ROK	Ilość ślubów
1906	31
1907	32
1908	43
1909	43
1910	30

Ciekawostki:

- W sumie w ciągu 5 lat odbyło się 98 ślubów w których udział wzięło aż 42 wdowców i tylko 24 wdowy. Tylko w 7 przypadkach owdowiałe Panie zdecydowały się na ślub z kawalerami, 17 razy poślubiły wdowców. Panowie odmiennie w przeważającej części związki małżeńskie zawierali z pannami.
- Udało się również rozwikłać zagadkę Pana Franciszka Faber, który bardzo często pojawia się w księgach jako świadek podczas uroczystości ślubnych. Otóż w jednym z wpisów widnieje informacja że Pan Franciszek Faber był Kościelnym. Jak widać nie zawsze śluby były poprzedzone wielomiesięcznymi przygotowaniami i starannym doborem uczestników uroczystości. Do zawarcia małżeństwa wystarczyło dwóch świadków z czego jeden mógł być kościelnym a drugi np. organistą.

Największa różnica wieku

Pan Młody - 70 lat >> Pani Młoda – 40 lat

Pan Młody - 21 lat >> Pani Młoda – 44 lata

Najwięcej ślubów każdego roku odbywało się w w miesiącu LUTYM i tak w roku:

Rok:	1906	1907	1908	1909	1910
Ilość:	21	18	31	28	6

ZWIĄZANI Z TĄ ZIEMIĄ

Dzisiejszy artykuł „Związani z tą ziemią" przybliży Czytelnikom dwie wybrane sylwetki z pośród wielu znakomitych nauczycieli, którzy pracowali w naszej gminie.

Józefa Kurbiel – urodzona 15 marca 1935 r. w Poskwitowie powiat Miechów, jako najstarsza córka Marianny i Stanisława Kurbiel. Pięcioosobowa rodzina utrzymywała się wyłącznie z pracy na gospodarstwie rolnym. Cztery klasy szkoły podstawowej ukończyła we wsi Poskwitów, a pozostałe 3 klasy w Zbiorczej Szkole w Iwanowicach.

Marzeniem dziewczynki było zostać nauczycielką i dlatego jej dalsza edukacja potoczyła się w tym właśnie kierunku. W 1953 roku ukończyła Liceum Pedagogiczne w Krakowie, a następnie dostała wraz z koleżanką Anną Sękara nakaz pracy i posadę nauczycielską w powiecie żywieckim Gmina Ujsoły sołectwo Złatna.

Pracę w szkole w Złatnej rozpoczęła od 15 sierpnia 1953 roku nauczając młodsze klasy biologii i geografii. Szkoła była siedmioletnia, a zatrudniała 4 nauczycieli nauka odbywała się więc na dwie zmiany. W 1955 roku w ramach nakazu pracy, który obowiązywał przez 3 lata od jego wystawienia została przeniesiona do Glinki, by tu pozostać do końca swojej kariery zawodowej, czyli do 1991 roku.

Tu w Glince nauka odbywała się w drewnianym budynku szkolnym z jedną salą lekcyjną oraz w dwóch znacznie oddalonych od siebie barakach. Szkoła zatrudniała 4 nauczycieli. W 1952 roku z uwagi na trudności lokalowe zrodził się pomysł budowy nowej szkoły systemem gospodarczym. Kamień węgielny został położony w 1953 roku. Budowa szkoły trwała do 1960 roku, w którym to została oddana do użytku. W latach osiemdziesiątych dobudowano nowe skrzydło, w którym jest kuchnia i jadalnia, a na górze dwie klasy lekcyjne.

Lekcja geografii

Przez 38 lat swojej pracy w naszej gminie nauczała dzieci głównie geografii. By sprostać tak trudnemu zadaniu jak nauka dzieci pracując ustawicznie podnosiła swoje kwalifikacje zawodowe (18 kursów w tym kurs języka rosyjskiego). Zaocznie ukończyła również: Studium Nauczycielskie w Krakowie o tematyce "Monografia Glinki z uwzględnieniem przemian gospodarczo społecznych" w 1964 r., Studium Wiedzy Ogólno Pedagogicznej w Krakowie w 1971 r., Studium Nauczania Początkowego Matematyki w 1977 r., a przede wszystkim uzyskała Dyplom Kwalifikacji Równoważnych Wyższym Studiom Zawodowym w Katowicach w zakresie geografii 1978 r.

Przez trzynaście lat tj. od roku 1978 do chwili odejścia na emeryturę piastowała stanowisko Dyrektora Szkoły Podstawowej w Glince. Przez wiele lat prowadziła w swej placówce sklepik uczniowski oraz Szkolne Koło Krajoznawczo – Turystyczne.

Praca z młodzieżą dawała Jej pełną satysfakcję, a posiadające uprawnienie kierownika wycieczek szkolnych wydane 1971 r. przez Polskie Towarzystwo Turystyczno Krajoznawcze oraz uprawnienia do organizowana turystyki uzyskane 1988 roku pozwalało na bliższe kontakty nauczyciela z dziećmi, środowiskiem, przyrodą i zabytkami zwiedzanych miast.

Oprowadzała więc swoich wychowanków po naszych beskidzkich szczytach, organizowała wycieczki do ważnych historycznych miast wiedząc, że to co zobaczą utrwali się w pamięci ucznia na zawsze, ponieważ w tych czasach nawet jazda pociągiem była nie lada frajdą dla każdego dziecka.

„Łazikowanie" po górach zaszczepił w Niej profesor Marian Gotkiewicz, który w 1952 r. przywiózł dwie młode dziewczyny do Międzybrodzia, pokazał górę "Żar" i pobliskie okolice. Piękno i majestat gór urzekły Ją, a wędrówki po nich stały się wielką pasją.

Podczas wakacji jedyną rozrywką był udział w dwutygodniowych wędrownych obozach nauczycielskich organizowanych corocznie przez Wydział Oświaty. Nabyta wiedza była pomocna przy prowadzeniu lekcji geografii w ciągu roku szkolnego. Resztę wolnego czasu spędzało się w domu rodzinnym pomagając rodzicom na gospodarstwie rolnym.

Przez te wszystkie lata wrosła w nasze środowisko, zna każdy zakątek i prawie wszystkich. Mimo, że po zakończeniu kariery zawodowej wróciła do swej rodzinnej wsi oddalonej od naszej gminy o 160 km nadal jest zameldowana w Glince w wynajętym w szkole mieszkaniu, które zapewnia jej pewną przystań w razie licznych odwiedzin potrzebnych w utrzymaniu stałego kontaktu w środowisku, z którym czuje się nadal bardzo mocno związana. Często wieczorem nawet w zimowe dni można spotkać Jej charakterystyczną pochyloną od lat i pracy postać na samotnym spacerze w Glince.

Ta skromna osoba w ciągu swej kariery zawodowej została zauważona w różnych środowiskach, czego dowodem są liczne odznaczenia:

Złoty Krzyż Zasługi - rok 1975 przyznany za dwudziestoletnią nienaganną pracę pedagogiczną, Odznaka Zasłużonego Działacza Ruchu Spółdzielczego - rok 1976, Medal 40-lecia Polski Ludowej - rok 1984, Honorowa Odznaka Przyjaciół Harcerstwa – rok 1985, Odznaka Za Zasługi Dla Województwa Bielskiego – rok 1989, Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski – rok 1990.

W podzięce za troskę o sprawy wychowania dzieci i młodzieży w ciągu całej kariery zawodowej otrzymała również liczne nagrody i dyplomy uznania.

Za swoją postawę i wyjątkowość w wychowaniu młodego pokolenia cieszy się szacunkiem i poważaniem w środowisku, w którym pracowała poświęcając się bez reszty. Sama twierdzi, że była tylko nauczycielem, a ponadto człowiek nie żyje tylko dla siebie.

Za udzielony wywiad, udostępnienie fotografii oraz zgodę na ich publikację serdecznie dziękuję i życzę dobrego zdrowia na dalsze lata życia.

MK

Wśród przyjaciół

Wanda Pietyra z domu Bukała urodziła się 20 września 1926 r. w Brodach, w powiecie wadowickim. Była córką urzędnika pocztowego Jakuba Kazimierza Bukały i Heleny Bukały z domu Niemczyk – nauczycielki, której ojciec także był nauczycielem. Wraz z trzema siostrami i matką zmieniała kilkakrotnie miejsce zamieszkania, w ślad za ojcem przeprowadzając się do Suchej Beskidzkiej, Wadowic, Nowego Targu, w końcu rodzina Bukałów osiadła w Krakowie, w czerwcu roku 1939 r. Tu zastała ich wojna i okupacja, zmieniając wszystkie plany życiowe dziewcząt, które zamiast się kształcić, podejmowały różne dorywcze prace, by nie cierpieć głodu, towarzyszącego okupacyjnej codzienności i wspomóc emerytowanych już rodziców. Wanda pracowała jako opiekunka do dzieci oraz służąca u Niemców, marząc, by w przyszłości zostać nauczycielką, co wówczas wydawało się niemożliwe do osiągnięcia. Te lata ciężkiej pracy kilkunastolatki zahartowały Ją życiowo, wcześnie dojrzała, ale też odbiły się na jej zdrowiu.

W roku 1939 po ukończeniu szkoły podstawowej rozpoczęła dalsze kształcenie w Gimnazjum św. Jana w Krakowie, a po zamknięciu placówki przez Niemców, kontynuowała edukację na tajnych kompletach u Sióstr Prezentek. Po zakończeniu okupacji w roku 1945 zdała tzw. małą maturę i wyjechała wraz z rodziną do Sopotu, za najstarszą, zamężną już siostrą.

Tam ukończyła 1 kwietnia 1946 roku kurs nauczycielski i jako niespełna dwudziestolatka rozpoczęła swoją pierwszą pracę nauczycielską w Szkole Podstawowej w Buszkowie na Kaszubach. Po roku wróciła do Kartuz, by uzupełnić edukację. W czerwcu 1947 zdała maturę w Gimnazjum w Kartuzach a w lipcu tegoż roku uzupełniła kwalifikacje zaliczając w Lęborku wymagane egzaminy. Tejże jesieni została przeniesiona do Leśna pow. Kartuzy, gdzie także organizowała i otworzyła szkołę podstawową, której została kierowniczką. Mimo, że bardzo młoda, potrafiła zdobyć szacunek miejscowej społeczności i pokochała Kaszuby na całe życie.

W roku 1950 rodzina Bukałów wróciła z Kaszub do Krakowa, a Wanda dostała nakaz pracy i posadę nauczycielską w Łękawicy koło Żywca. Tam, przy okazji występów w teatrze amatorskim, poznała Eugeniusza Pietyrę, wyszła za mąż i oboje wyjechali w roku 1954 do Ujsół, gdzie pani Wanda pełniła obowiązki kierownika szkoły od roku 1959, kiedy została mianowana na to stanowisko. Jej mąż Eugeniusz nie miał wykształcenia pedagogicznego, zdobywał je stopniowo, kończąc zaocznie kolejne etapy kształcenia, pracując równocześnie jako nauczyciel niewykwalifikowany, organizując pracownię wychowania technicznego. Oddawał też szkole swój czas i pasje, dbając o jej stan techniczny i dekoracje okolicznościowe. W tamtych latach urodziły się też dzieci Pietyrów. W 1955 roku Małgorzata a w 1957 Jacek.

Oboje małżonkowie angażowali się w życie gminy. Wanda ucząc organizowała dodatkowe kursy dla dzieci i dorosłych tj. nauka szycia dla klas V - VII (1953 r.), Kursy Oświaty Dla Pracujących (1961 r.), Szkoła Przysposobienia Rolniczego (1962 r.), amatorskie premiery teatralne, spotkania autorskie, imprezy okolicznościowe oraz wypoczynek letni dla dzieci miejscowych tak zwane "Wczasy w mieście" (1961 r.), kolonie dla dzieci pracowników WSK Okęcie Warszawa (lata 1963 – 1973) oraz zimowiska.

Szkoła tętniła życiem, a jej kierunek wyznaczała niestrudzenie Pani Wanda Pietyra z pomocą grona pedagogicznego, które wspierało i realizowało ramowy program jak również inne nie mniej ważne kierunki nauczania i wychowania młodzieży.

W szkole działały: chór szkolny, drużyna zuchów „Leśne Ptaszki" oraz kółka: fotograficzne, turystyczno – krajoznawcze, artystyczne i sportowe.

Szkoła była nie tylko miejscem edukacji, ale również miejscem integracji społeczności lokalnej, kalendarz dyktował ważne daty, które akcentowane były akademiami i wieczorkami. Na uwagę zasługiwały również inne imprezy nie koniecznie rozrywkowe takie jak: sadzenie drzew, święto kultury fizycznej, zbiórka makulatury i złomu, obchody 1000-lecia Państwa Polskiego, igrzyska zimowe, ogniska, pochody z lampionami, marsze jesienne itp.

W tej szkole wszystko było zauważone, dzieci wyróżniające się nagradzane były w możliwy na owe czasy sposób, np. wycieczka do Chorzowa dla „Przodowników Nauki" lub zwyczajnie, piątka z kwiatkiem lub chorągiewką pierwszomajową za najlepsze wypracowanie z języka polskiego.

Kierowniczka szkoły bywała też w domach swoich uczniów. To był nie tylko ówczesny wymóg profesjonalny poznawania środowiska rodzinnego dziecka, ale też potrzeba niesienia pomocy, gdy było to potrzebne lub po prostu chęć spędzenia czasu z ludźmi odwzajemniającymi doznawaną życzliwość.

Przez wiele lat była społecznym kuratorem sądowym, sprawując pieczę nad dziećmi, które miały różne rodzinne problemy.

Za Jej kadencji została rozbudowana w Ujsołach szkoła i wybudowany nowy Dom Nauczyciela. Przedtem nauka w szkole odbywała się w budynku z 1903 roku i obejmowała trzy sale lekcyjne, ale też w tzw. „starej gminie" i w różnych wynajmowanych do tego celu pomieszczeniach. Nie było wówczas łazienek i toalet, uczniowie korzystali z drewnianych ustępów, stojących nieopodal budynku.

1959 r. - SP Ujsoły

Z nauki w 7-klasowej szkole korzystało w tamtych czasach średnio 289 dzieci, a średnia liczba uczących nauczycieli wynosiła 9 osób.

Szkołę budowano w latach 1959 r. – 1962 r. W czynie społecznym wykonano wykopy pod nowy budynek i salę gimnastyczną. Duży wkład pracy dali pracownicy miejscowego tartaku, młodzież szkolna oraz rodzice (każdy przepracował 5 dniówek).

Czyn społeczny skończył się na etapie wykopu, a wszystko, co było potem, leżało w gestii firmy budującej szkołę, która robiła to odpłatnie. Każdy detal planu i robót odbywał się pod czujnym

okiem kierownika szkoły. Toczono batalię o wszystko co mogło by polepszyć warunki bytowe dzieci w szkole.

Uroczystość otwarcia nowej szkoły nastąpiła w dniu 2 grudnia 1962 roku od przecięcia wstęgi i wręczenia klucza kierowniczce Pani Wandzie Pietyra.Szkoła była bardzo nowoczesna, jak na owe czasy. W nowym budynku mieściło się 7 klas lekcyjnych, pracownia prac ręcznych (20 stanowisk przy warsztatach), sala gimnastyczna wyposażona w nowoczesny sprzęt, natryski w szatniach i gabinety pomocnicze. Dodatkowo szkoła posiadała parkietowe podłogi, centralne ogrzewanie, obszerne ubikacje, własną kuchnię oraz nowoczesne lekkie meble. Wszystko to powodowało, że uczniowie wielu miejskich szkół mogli tylko pozazdrościć wiejskim kolegom.

W 1967r zapada decyzja na dalszą rozbudowę szkoły w Ujsołach z uwagi na zwiększającą się liczbę dzieci i pełniejszą realizację programu nauczania. Wpływ na to miała również zmiana systemowa w nauczaniu w szkołach podstawowych. Na ten temat w kronice szkolnej czytamy:

22.VI.1966r „W roku bieżącym nie kończy żadna klasa nauki, bo przechodzimy na 8 letni okres nauczania." oraz ***„W dniu 1 IX 1966 roku rozpoczęliśmy nowy rok szkolny 1966/1967. Rok ten jest dla nas wszystkich bardzo ważny, po raz pierwszy bowiem w Polsce uczyć się będzie w szkole podstawowej kl. VIII. Szkoła nasza jest przygotowana do tej ważnej chwili. Posiadamy odpowiednią ilość klas, pracownię oraz nauczycieli specjalistów. Klasa VIII liczy 13 uczniów, w tym 3 chłopców i 10 dziewcząt."***

W roku 1967 pani Wanda Pietyra ukończyła studium nauczycielskie z zakresu języka polskiego, bardzo interesowała się góralskim folklorem, zwłaszcza gwarową twórczością poetycką.

Zawsze była gotowa nieść pomoc ludziom i można było na nią liczyć w różnych sytuacjach życiowych. Dwukrotnie pani Wanda, z książką w ręce, przyjmowała poród kobiet w budynku organistówki. Często mówiła, że mogłaby być położną, bo poród jest takim ważnym i pięknym momentem, gdyż pojawia się nowe życie.

W roku 1970 Pietyrowie opuścili Ujsoły i przenieśli się do Suchej Beskidzkiej, gdzie pani Wanda została dyrektorem Szkoły Podstawowej nr 1, a pan Pietyra nauczycielem w tej szkole. W roku 1976 zakładają z mężem we własnym domu Rodzinny Dom Dziecka, w którym przez pond 20 lat wychowują w sumie 18 dzieci. W roku 1998, gdy oboje mieli już ponad 70 lat, a wychowankowie się usamodzielnili, zdecydowali o zamknięciu placówki.

Jesienią 2003 roku zdiagnozowano u pani Wandy Pietyra chorobę nowotworową. Zmarła w marcu 2004 roku i jest pochowana na cmentarzu w Suchej Beskidzkiej. Jej mąż Eugeniusz Pietyra mieszkał odtąd sam, zmarł 3 czerwca 2015 roku i spoczął obok żony.

W dowód wdzięczności za trud nauczania i wychowania Pani Wandzie Pietyra, która dała nam odczuć, że nadrzędnym celem pracy nauczyciela jest sprzyjanie i wspomaganie rozwoju intelektualnego dziecka. Jak również to, że wychowanek kształtuje swoją osobowość, a nauczyciel mu w tym pomaga, poprzez pobudzanie ciekawości i tworzenie odpowiednich warunków, niezbędnych do odniesienia sukcesu edukacyjnego bez względu na sytuację i miejsce w którym się znajdują.

MK

W artykule wykorzystano zdjęcia i niektóre zapisy kroniki szkolnej oraz wybrane fragmenty biogramu udostępnionego przez córkę pani Wandy Pietyra panią Małgorzatę Kaliszewską.

Za udostępnienie informacji, zdjęcia oraz zgodę na ich publikację serdecznie dziękuję pani Małgorzacie, życząc jej wszystkiego najlepszego w życiu osobistym.

1956 r. - Kraków

1961 r. - Ujsoły

1961 r. - Ujsoły

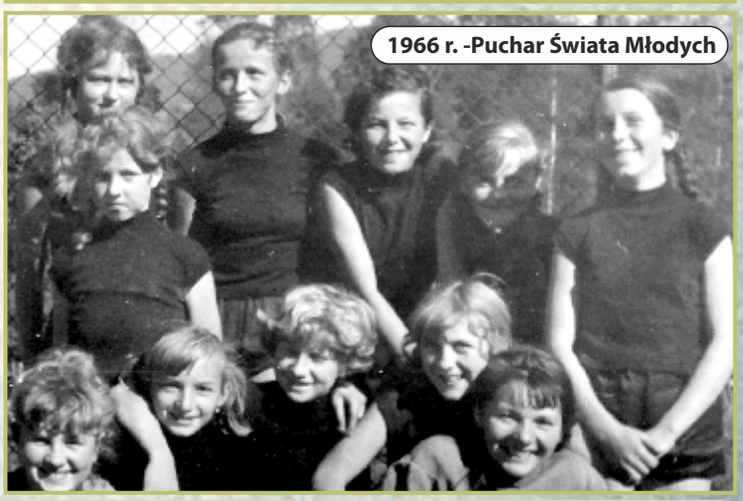
1966 r. -Puchar Świata Młodych

VII Gminny Konkurs Recytatorski im. Wawrzyńca Hubki

31 maja 2017 r. w Szkole Podstawowej w Złatnej odbył się VII Gminny Konkurs Recytatorski im. W. Hubki - "Ocalić od Zapomnienia". Jak co roku młodzież zaskoczyła zarówno wyborem dzieł jak i ich ekspresyjnym wykonaniem. Do jury w tym roku zaproszono: Panią Janinę Sporek - poetkę, Panią Janinę Tlałkę; Panią Marię Zarycką, Panią Jolantę Kołodziej - dyrektor CKSiR w Ujsołach oraz Panią Monikę Zoń - dyrektor Gminnej Biblioteki Publicznej w Ujsołach. Jury pod przewodnictwem Pani Marii Zaryckej miało niebywały problem ze wskazaniem zwycięzców w kategorii gimnazjum. Zacięta walka zakończyła się "dogrywką" o drugie miejsce. Wszyscy uczestnicy byli wspaniali, a dumą napawa to, że młodzi ludzie chcą brać udział w konkursach recytatorskich. Specjalne nagrody książkowe wręczyła również wieloletnia Dyrektor Szkoły w Złatnej Pani Janina Tlałka. Otrzymali je uczestnicy, którzy wiersze Hubki recytowali gwarą. Wszystkim biorącym udział serdecznie gratulujemy!

KS

WYNIKI KONKURSU

SZKOŁA PODSTAWOWA UJSOŁACH

2 MIEJSCE	1 MIEJSCE	3 MIEJSCE
Justyna Szatanik	Aleksandra Kiełbasa	Zuzanna Salachna

GIMNAZJUM W UJSOŁACH

2 MIEJSCE	1 MIEJSCE	3 MIEJSCE
Tadeusz Lach	Jakub Haręża	Karina Rybarska

VII Gminny Dziecka w Gminie Ujsoły

27 maja odbył się VII Gminny Dzień Dziecka w Ujsołach. Na scenie Amfiteatru z programami artystycznymi wystąpili Uczniowie ze Szkoły Podstawowej im T. Sygietyńskiego w Ujsołach, Przedszkolaki z Przedszkola w Ujsołach, kapela Ujsolanka, zespół Młode Juhasy, Gawędziarze z Glinki, Tęczowe Kropelki, a także soliści: Katarzyna Lach, Patrycja Wiercigroch i Aleksandra Gola.

Dzieci korzystały z atrakcji w postaci słodyczy i zjazdów na dmuchanej zjeżdżalni, malowały twarze utożsamiając się z bohaterami bajek i filmów dla dzieci, a harcerki z DH „Zośka" zabawiały dzieci w „Pirackiej Wiosce". Były również stoiska z ciastami i innymi smakołykami.

Składamy serdeczne podziękowania na ręce Wójta Gminy Ujsoły Tadeusza Piętki, Moniki Zoń - Dyrektor Gminnej Biblioteki Publicznej w Ujsołach, Andrzeja Ciurli -Dyrektora Szkoły Podstawowej, Adama Koconia - Sołtysa oraz Rady Sołeckiej Ujsół, za wkład finansowy w organizację tej uroczej imprezy.

Dziękujemy również Harcerzom z DH „Zośka", Rodzicom z Rady Rodziców Szkoły Podstawowej w Ujsołach oraz Strażakom naszej gminy, za uświetnienie tego wspaniałego dnia poświęconego naszym, kochanym dzieciom.

Wycieczka Krajoznawcza Ujsoły – Wrocław - Nowy Tomyśl

W dniach 24 i 25 maja Członkowie Stowarzyszenia Na Rzecz Rozwoju Gminy Ujsoły oraz osoby zaprzyjaźnione, wyjechały na wycieczkę do Wrocławia i Nowego Tomyśla. Wycieczka krajoznawcza odbyła się w ramach realizacji projektu p.n. **„Od patyka do koszyka"**, sfinansowanego z dotacji pozyskanej z budżetu Gminy Ujsoły. Niewątpliwie wyjazd stał się możliwy dzięki przychylności władz Gminy Ujsoły, które w całości sfinansowały przejazd autokarem, za co bardzo serdecznie dziękujemy! W czasie naszej wycieczki poznaliśmy wiele nowych osób, dzieliliśmy się naszą kulturą, m.in. odśpiewując, na scenie amfiteatru wykonanego z wikliny w Nowym Tomyślu, naszą kultową pieśń „Szumi jawor szumi…" Wzajemna życzliwość i otwartość na siebie pokazała nam jak potrzebne są właśnie takie formy spędzania wolnego czasu i jak owocują one w naszych sercach. Przez takie działania stajemy się lepsi i odkrywamy w sobie te pozytywne cechy, których nie mamy czasu odnaleźć w sobie, na co dzień. Warto również zaznaczyć, że najmłodszy uczestnik wycieczki miał 5 lat, a najstarszy 77 widzimy więc, że takie atrakcje dostarczają wrażeń osobom w każdym wieku.

Obecnie już z własnej inicjatywy przygotowujemy się do następnej 2-dniowej wycieczki, którą zaplanowaliśmy na 13-14 września 2017 r, trasa wycieczki: **Ujsoły – Łańcut – Krasiczyn – Zamość**.

Wszystkich chętnych do podróżowania zapraszamy serdecznie do zgłaszania się w Centrum Kultury Sportu i Rekreacji w Ujsołach (Amfiteatr), lub pod nr tel. (33) 8647 036.

KS

Muzeum Wikliniarstwa - Nowy Tomyśl

Krzydlina Mała - dom noclegowy

Muzeum rzeźb wiklinowych Nowy Tomyśl

Wrocław

Ogród Japoński - Wrocław

Muzeum Wikliniarstwa - Nowy Tomyśl

Leksykon ujsolskiej muzyki rozrywkowej

A Co było?

I BIESIADA UJSOLSKA

Na deskach naszej sceny gościliśmy artystów prezentujących muzykę różnego gatunku. Były występy młodego pokolenia: Zuzia Żmijan zagrała na heligonce i zaśpiewała góralskie przyśpiewki, Łukasz Sury dał popis swoich umiejętności na keyboardzie wykonując utwory coverowe, wokalistki Marta Chromy i Katarzyna Lach wykonały piosenki z gatunku muzyki rozrywkowej polskiej i zagranicznej. Publiczność świetnie bawiła się również przy repertuarze zespołu Emi-Band, który bawił nas zarówno nastrojowo i romantycznie jak i na wesoło prezentując śląskie szlagiery. Później nastąpił czas występów naszych Gości Specjalnych: Gangu Marcela i grupy Zajefajni. Artyści zespołu Gang Marcela zaprezentowali muzykę, którą określają jako „wypadkową country, folku i popu". Takie piękne piosenki jak: *"Tyle złamanych serc", „Ojciec żył tak jak chciał", „Kto jeśli nie ty"*, „Znajdziemy pośród trosk" chyba każdemu wpadają na długo w ucho i serce. Zespół przedstawił żywą muzykę graną na skrzypcach, trąbce, gitarze i zachęcał do wspólnego śpiewu. Natomiast Zajefajni to 4 elegantów w maskach prezentujących szałową muzykę disco-polo okraszoną elementami rockowymi oraz pop. Słuchając tego koncertu nie sposób było stać w miejscu, publiczność zwłaszcza ta nastoletnia szalała pod sceną próbując złapać płyty, które zespół rozrzucał, a przeboje *„Truskawkowa guma"*, *„Dziewczyna porąbana"*, *„Zajefajna"* będą nam jeszcze długo brzmiały w uszach.

A co nas czeka

Jak co roku będziemy gościć przedstawicieli folkloru polskiego i zagranicznego a więc zespoły przybywające do nas w ramach 54 już Tygodnia Kultury Beskidzkiej. W sobotę zawitają do nas grupy z Czech, Rumunii, ponadto zespoły z Polski: Holan z Zaborza Ziemia Żywiecka z Żywca, grupa Syrinks i Piotr oraz Młode Juhasy z Ujsół. Natomiast w niedzielę odwiedzą nas artyści z Finlandii i Chorwacji a także z Polski: Ziemia Rajczańska, Bratkowie z Oświęcimia, Szczecinianie ze Szczecina. Niedzielna Gwiazda Wieczoru to Kapela „ZBÓJNICY BANDA" z Wisły.

XI Turystyczny Przegląd Piosenki Studenckiej Danielka 2017

Impreza odbędzie się 25 – 27 sierpnia 2017 r. w Chałupie Chemików w Ujsoły – Danielka. Wydarzenie ma swoisty charakter wynikający z rodzaju muzyki tam przedstawianej, można rzec że są to utwory „wypływające z turystycznego plecaka", piosenki wędrowne, śpiewane przez studentów i ludzi gór. Organizatorami są Stowarzyszenie „Chałupa Chemików" oraz Wójt Gminy Ujsoły.
Zapraszamy - wstęp wolny! Program:

25-08-2017 PIĄTEK
18:00
Danielkowy Koncert Gwiazd cz. 1

26-08-2017 SOBOTA
12:00
mecz piłki nożnej
13:30
Danielkowy Konkurs Wykonawców
17:30
Danielkowy Koncert Gwiazd cz. 2

27-08-2017 NIEDZIELA
12:00
ogłoszenia wyników Konkursu, rozdanie nagród i koncert laureatów

Lato 2017 - na sportowo

Lato to chyba najlepsza pora roku na uprawianie sportów na świeżym powietrzu, a dodatkowo biorąc pod uwagę, że w ostatnim czasie troska o kondycję i sprawność fizyczną stała się bardzo modna, również i my mamy kilka ciekawych propozycji na aktywne spędzanie lata.

V Turniej Piłki Plażowej
miejsce: Geo-Park Glinka,
termin: 12 sierpnia 2017, godz. 9.00,
organizator: Rada Sołecka z Glinki.

Bieg Ultramaraton „Chudy Wawrzyniec"
miejsce: start- Rajcza GOKiS, meta - Amfiteatr w Ujsołach
termin: 12 sierpnia 2017,
organizator: Strefa zmian s.c.
dodatkowe informacje: http://chudywawrzyniec.pl/

Imprezy folklorystyczne

Dni Powiatu w Amfiteatrze pod Grojcem w Żywcu

Na tegorocznych Dniach Powiatu w Żywcu w dn. 19 sierpnia 2017 r., Gminę Ujsoły zaprezentują Przedstawicielki Koła Gospodyń Wiejskich ze Złatnej. Panie przygotują stoisko do degustacji z jadłem regionalnym. Jednak najważniejszym punktem tej imprezy będzie Konkurs Potraw Regionalnych, do którego Gospodynie przygotują potrawę własnego pomysłu. Do tegoż konkursu przystępują przedstawicielki wszystkich Kół Gospodyń Wiejskich z naszego powiatu, przynosząc dania do rywalizacji w wybranych kategoriach: dania mięsne, zupy, nalewki, inne.

Nasze Gaździnki już wielokrotnie zajmowały czołowe miejsca w tej niecodziennej rywalizacji, miejmy wiec nadzieję, że i w tym roku staną na podium. W czasie Dni Powiatu odbywających się rok rocznie w Żywcu, można korzystać z licznych atrakcji, jedną z nich jest właśnie obfita i nieodpłatna degustacja potraw regionalnych przygotowanych przez Gospodynie Kół Gospodyń Wiejskich z gmin powiatu, poza tym wystawy rękodzielników, programy artystyczne kapel i zespołów z różnych gatunków muzyki. Zapraszamy, więc wszystkich miłośników folkloru do Amfiteatru „Pod Grojcem" w Żywcu, w dniu 19 sierpnia 2017, już od godz. 11.00, wstęp wolny.

I „Hubertus" w Ujsołach

8 października 2017 r.
pierwsza impreza z tego gatunku, a mianowicie:
Pif paf !
I „Hubertus" w Gminie Ujsoły!

Każdego roku koła i organizacje łowieckie hucznie obchodzą wspomnienie św. Huberta. Co prawda dzień ten przypada na 3 listopada jednak myśliwi już wcześniej imprezują gdyż jak wiadomo św. Hubert rozpoczyna sezon łowiecki. I my również w tym roku będziemy obchodzić to święto które w gwarze myśliwskiej nazwane zostało „hubertusem". Impreza rozpocznie się o godz. 11.00 Mszą św. w Kościele Parafialnym w Ujsołach, następnie cześć artystyczna wraz z degustacją gulaszu myśliwskiego będzie miała miejsce w Amfiteatrze w Ujsołach. W programie m.in. koncert hejnalistów, wystawa trofeów myśliwskich, zabawa przy muzyce biesiadnej, smaczne dania kuchni myśliwskiej.

Serdecznie zachęcamy wszystkich do wzięcia udziału!

ZAKŁAD POGRZEBOWY MAŁYSZ

OD PONAD 30 LAT POMAGAMY W TRUDNYCH CHWILACH

BIURO:
-RAJCZA 535 B
(OBOK STAREGO OŚRODKA ZDROWIA)
-UJSOŁY
(PRZY WJEŹDZIE NA CMENTARZ)

- Oferujemy kompleksową obsługę najtaniej na rynku.
- Kredytujemy pogrzeby w ramach zasiłku ZUS i KRUS.
- Udostępniamy bezpłatnie własną chłodnię i nakładkę chłodniczą.
- Posiadamy największy wybór trumien na miejscu (ponad 20 różnych modeli).
- Wypełniamy w imieniu rodziny wszelkie formalności związane z pogrzebem, pochówkiem oraz uzyskaniem zasiłku pogrzebowego.
- Dostarczamy kwiaty, wiązanki i wieńce.

TELEFON CAŁODOBOWY
33-864-31-93
601-964-005

MIEJSCE NA TWOJĄ REKLAMĘ

TEL. (33) 8647 036

e-mail: cksirujsoly@gmail.com

SWAN BEAUTY
Nails & Make-Up
ADRIANNA SPOREK

34-371 Ujsoły
ul. Ks. Dziekana Józefa Pułki 1
(obok Urzędu Gminy)

tel. 517 319 692

- Stylizacja paznokci
- Przedłużanie rzęs
- Henna z regulacją
- Pedicure
- Makijaże okolicznościowe
- Zabiegi pielęgnacyjne na dłonie i paznokcie

ELEKTRYK

Usługi Elektroinstalacyjne

Remonty i przeróbki
Instalacji Elektrycznych
Odgromowych

Awarie 24h

Wymiana Tablic Rozdzielczych

Oświadczenia o Stanie instalacji Elektrycznej i Odgromowej Do Ubezpieczenia i Energetyki

Uprawnienia SEP E i Dozoru

Tel. 570 437 224

Filipowicz Stolarstwo
Schody z drewna

- Schody wolnostojące i na beton
- Poręcze i balustrady
- Blaty, parapety, stoły, stoliki, łóżka
- Montaż okien, drzwi, paneli i podług drewnianych
- Meble ogrodowe
- Altany, wiaty, budy
- Podbitki, kantówki...

Tel. 508-704-254; 513-296-631
e-mail: filipowicz.biuro@gmail.com
Adres: Soblówka 64, 34-371 Ujsoły

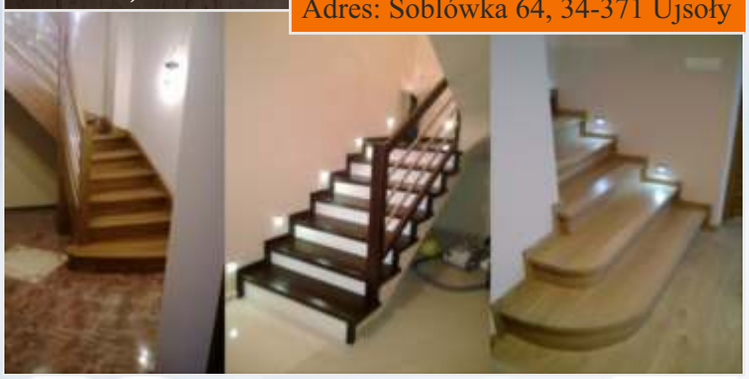

GAZETA UJSOLSKA - NIECODZIENNA: **Zespół redakcyjny:** *Tadeusz Piętka, Katarzyna Wydra, Katarzyna Sporek, Janusz Szczotka.*
Adres redakcyjny: *Centrum Kultury, Sportu i Rekreacji w Ujsołach, tel. 33 8647 036, e-mail: cksirujsoly@gmail.com, www.ujsoly.com.pl*

Redakcja zastrzega sobie prawo skracania nadesłanych materiałów, redagowania i opatrywania własnymi tytułami. Redakcja zastrzega sobie także prawo odmowy przyjęcia reklamy lub ogłoszenia. Za treść reklam, ogłoszeń i listów redakcja i wydawca nie odpowiadają.